Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Redakcja i Administracya
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480·—, z odnoszeniem do domu M 520·—. Zamiejscowa M 540·—. Zagranicą 640.—

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Nr. 109. Kraków, sobota 22. kwietnia 1922 r. Rok V.

Organista atakowany przez dziką świnię.



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 6).

Genua pod znakiem przygnębienia i wzajemnej drażliwości

Delegacya francuska odjedzie w razie utrzymania się układu bolszewicko-niem.

Warszawa (tel. wł.). Depesze prywatne, otrzymane tu z Genui, uzupełniają następująco relacye urzędowe:

Pośrednictwo Włoch w sprawie nawiązania kontaktu między Niemcami a koaliantami doprowadziło **do dwóch konferencyi Lloyda George'a z Wirthem i Rathenauem,** ponadto odbyły się narady polityków Anglii, Włoch, Niemiec i Rosyi, celem znalezienia wyjścia z niezmiernie trudnej sytuacyi. Rozeszła się w Genui pogłoska, że Lloyd George zapowiedział swój wyjazd do Londynu na niedzielę. **Nastrój w Genui jest bardzo przygnębiony.** Prace komisyjne cechuje zupełna bezradność.

Rathenau, interpelowany w sprawie podpisanego układu ze sowietami, oświadczył, że Niemcy wzorowały się na protokole, podpisanym w Rydze przez państwa bałtyckie i Polskę z jednej strony, a rząd sowietów z drugiej.

O drażliwości stosunków z Niemcami w Genui świadczy n. p. następujący charakterystyczny epizod konferencyi: Kanclerz Wirth zaprosił na śniadanie arcybiskupa genueńskiego. Gdy ten przybył, dowiedział się, że między zaproszonymi jest także Cziczerin. Gdy arcybiskup okazał swoje niezadowolenie, śniadanie zostało rozbite na dwie części. Jedno śniadanie podano dla Wirtha i arcybiskupa genuenskiego, drugie dla Cziczerina i Rathenaua osobno.

Przewodniczący delegacyi francuskiej, p. **Barthou,** otrzymał od p. Poincare'go **instrukcye,** polecające delegacyi francuskiej **wycofanie się ze zjazdu genueńskiego, o ile traktat rosyjsko-niemiecki nie będzie unieważniony.**

Litwinow oświadczył dziennikarzom, że **Lenin** nadesłał delegacyi rosyjskiej w Genui **instrukcye** co do stanowiska, jakie delegacya ma zająć w odpowiedzi na warunki rzeczoznawców międzysojuszniczych w sprawie odbudowy Rosyi. W związku z temi instrukcyami delegacya rosyjska jest gotowa prowadzić dalsze układy z mocarstwami sprzymierzonemi według dotychczasowych sposobów.

„Alians nie-święty"

Londyn, (PAT). „Times" nazywa układ niemiecko-rosyjski **„aliansem nieświętym".** Traktat ten jest wynikiem stanowczej decyzyi Niemców i bolszewików **kontynuowania walki przeciwko aliantom, aż do nadejścia dnia, w którym będą to mogli uczynić jawnie i otwarcie.** Wobec układu niemiecko-sowieckiego pozostała tylko jedyna droga, a mianowicie zacieśnienia jeszcze bardziej wzajemnych stosunków, niż to dotychczas miało miejsce.

Anglia traci zaufanie w Genuę

Warszawa (Tel. wł.) Jak się okazuje, kwestya pokoju grecko-tureckiego załatwioną została przez rząd Anglii w Atenach, po za Genuą. W kołach politycznych uważają to za dowód rozczarowania Anglii co do wyników obrad genueńskich.

Koniec konferencyi już 1 maja

Wiedeń (PAT) „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi, że kanclerz austryacki dr. Schober w niedzielę wieczorem wyjedzie do Genui, gdzie zabawi do dnia 1 maja. **W kołach dyplomatycznych słychać, iż w tym dniu zakończą się obrady konferencyi.**

Dlaczego Czesi nie podpisali noty?

Genua. (AW). Znamiennym jest fakt, że **ostatniej noty do Niemiec nie podpisali delegaci Czechosłowacyi.** Nota ta została jedynie podpisaną przez delegatów Anglii, Francyi, Włoch, Japonii, **Polski**, Belgii, Rumunii i Jugosławii.

Poincare wygłosi mowę polityczną

Paryż (PAT) „Petit Parisien" twierdzi, że prezydent ministrów Poincare w najbliższy poniedziałek w Bar le Duc w departamencie Mozeli wygłosi mowę polityczną, w której omówi wydarzenia w Genui.

Pośrednicząca rola Polski w Genui

Berlin (AW). Z Genui donoszą, że **pertraktacye między delegatami niemieckimi a przywódcami Ententy** toczą się w dalszym ciągu. **Zmiana stanowiska Lloyda George'a w stosunku do delegacyi niemieckiej nastąpiła wskutek akcyi pośredniczącej ze strony Małej Ententy i Polski.**

Berlin (AW). Z Genui donoszą, jakoby **Benesz i Skirmunt** porozumieli się z Niemcami i Wielką Ententą i **usiłują obecnie znaleźć taką formułę,** aby przynajmniej **wprowadzenie w życie traktatu niemiecko-rosyjskiego zostało odłożone** aż do ukończenia rokowań sojuszników z sowiecką Rosyą.

Uznanie dla Polski

Genua. (AW). **Barthou** wyraził się wobec przedstawiciela prasy francuskiej z **ogromnem uznaniem o postawie Polski** i Małej Ententy. Barthou podkreślił przytem **ogromne wrażenie, jakie wywarła na zebranych mowa ministra Skirmunta,** wypowiedziana na ostatniem posiedzeniu w willi Raggio.

Dwulicowa gra sowietów

Warszawa. (Tel. wł.). Zwrócił uwagę Waszego korespondenta szczegół, który charakteryzuje przewrotność sowietów w stosunku do Polski. Gdy sowiety na terenie genueńskim starają się kokietować państwa zachodnie, wskazując na pokojowe współżycie Rosyi sowieckiej z Rzecząpospolitą Polską, równocześnie w **Moskwie,** te same **sowiety starają się wszelkimi sposobami utrudnić prace komisyi reewakuacyjnej,** działającej na mocy traktatu ryskiego. W ten sposób pokojowość sowietów w Genui ma swą jaskrawą przeciwwagę na gruncie rosyjskim. Rząd polski otrzymał świeże wiadomości o nowych szykanach sowieckich, hamujących prace komisyi reewakuacyjnej w Moskwie. Będzie rzeczą odpowiednich czynników polskich zwrócić uwagę opinii zachodniej, na tę dwulicową taktykę sowiecką.

Sytuacya ciągle niewyjaśniona

Mozolne próby porozumienia.

Genua (PAT) Dzień wczorajszy minął całkowicie **pod znakiem przygotowania odpowiedzi niemieckiej** na notę aliantów. Rano odbyła się prawie dwugodzinna rozmowa między kanclerzem niemieckim dr Wirthem a Lloydem George. Dr Wirth usprawiedliwiał krok Niemców, którzy będąc zupełnie wyłączeni z rokowań ententy z Rosyą, zmuszeni byli przeprowadzić rokowania na własną rękę. **Lloyd George bardzo kategorycznie postawił alternatywę, że albo Niemcy zerwą zawarty traktat z sowietami a wówczas będą one brać udział w dalszych rokowaniach** albo w przeciwnym razie z udziału tego muszą zrezygnować. Rozmowa ta nie dała konkretnych wyników, wpłynęła jednak jak się zdaje na stanowisko delegacyi niemieckiej, która początkowo zamierzała w odpowiedzi swej zakwestyonować kompetencye państw sprzymierzonych do wykluczenia Niemiec z podkomisyi, do której weszli oni na mocy uchwały plenum konferencyi.

Genua. (PAT. Tel. Comp.). Z kół delegacyi włoskiej słychać, **że między mężami stanu koalicyi i Niemiec przyszło do porozumienia** (?) na **następującej** podstawie: Postanowienia niemoryału rzeczoznawców londyńskich w sprawie Rosyi będą poprawione przy współudziale rzeczoznawców niemieckich, a mianowicie co do pewnych punktów, co do których Niemcy czuliby się poszkodowane, natomiast **Niemcy mają odroczyć wejście w życie układu z Rosyą aż do chwili zakończenia obrad konferencyi.**

Genua (PAT) Havas. Odpowiedź niemiecka nie została jeszcze wręczona. Zdaje się, że Niemcy akceptują wykluczenie ich z komisyi rosyjskiej. **Natomiast** będą mogli brać udział w innych komisyach.

Genua (PAT Havas) Słychać, że **w delegacyi niemieckiej zaszła zmiana nastrojów. Zaniechała ona zamiaru przyjęcia wykluczenia i opracowuje obecnie nowy projekt noty.**

Berlin. (AW). Dzienniki niemieckie donoszą, że **sytuacya jeszcze nie jest wyjaśnioną. Rokowania między Lloyd George'm i innymi przywódcami Ententy** z jednej strony, **a delegacyą niemiecką** z drugiej strony **nie doprowadziły do tychczas do porozumienia.** Faktem jest tylko to, że **Niemcy odrzucili stanowczo żądanie unieważnienia rosyjsko-niemieckiej ugody.** Natomiast odpowiedź ich na notę Ententy jest zredagowana w bardzo pojednawczym tonie.

Koalicya obmyśla nowy traktat

Paryż. (PAT). Specyalny sprawozdawca „Petit Parisien" z Genui pisze: Nawet gdyby Niemcy otrzymali rozgrzeszenie, będzie potrzebną współpraca członków koalicyi, albowiem **pozorne anulowanie traktatu nie wystarczyłoby do uspokojenia podejrzeń co do istnienia tajnego układu między Niemcami i bolszewikami.** Sprawozdawca stwierdza, że najtęższe głowy na konferencyi są przekonane o tej potrzebie. To też **szuka się formułki, przy pomocy której możnaby zamanifestować zacieśnienie się węzłów.** Wyłania się na przykład pytanie, czy alianci nie mogliby zawrzeć **traktatu na rzecz utrzymania pokoju w Europie środkowej,** co mogłoby nastąpić po zamknięciu obrad konferencyi. Gdyby znaleziono tego rodzaju porozumienie, wówczas dzieło konferencyi nie byłoby daremnem i raz jeszcze **niemiecki stałby się początkiem mądrości aliantów.**

Uregulowanie kwestyi walutowej nastąpi poza Genuą

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Genui pod datą 19 kwietnia: **Angielski minister skarbu Robert Horne,** przewodniczący komisyi finansowej, **opuszcza Genuę.** Przedtem będzie **przyjętą następująca rezolucya,** zredagowana **przez specyalny komitet finansowy rzeczoznawców:**

Należy wszystkie banki emisyjne zaprosić na konferencyę, któraby się odbyła poza Genuą i bez związku z konferencyą genueńską. Ta konferencya ma sama **uregulować całe zagadnienie walutowe,** a więc sprawę złotej podstawy walut, sprawę stabilizacyi kursów wekslowych, kredytów, problemu pożyczek, niezależności banków emisyjnych od rządów państw, w których się znajdują i sprawę długów. **Na tę konferencyę będzie zaproszony amerykański Federal Rezerve Banc.** Wiadomo już, że bank amerykański zaproszenie przyjmie.

Niemcy przygotowują zamieszki na G. Śląsku

Zaniepokojenie w polskich kołach rządowych.

Warszawa. (Tel. wł.). Warszawskie koła polityczne nie kryją swego zaniepokojenia z powodu stosunków, jakie zapanowały obecnie na Górnym Śląsku. **Bojówki niemieckie połączyły się z komunistami, aby wywołać zamieszki w przeddzień przejęcia części Górnego Śląska przez władze polskie,** co przypada na **pierwsze dni czerwca b. r.** Wskutek zabójstwa, jakiego dokonano na drze Styczyńskim, **wśród ludności polskiej panuje silne wzburzenie.** Rada ministrów ma dzisiaj wysłuchać sprawozdania o sytuacyi na Górnym Śląsku i wydać odpowiednio zarządzenia.

Naczelnik Państwa na uroczystości wojskowej

Wilno (A. W.) Naczelnik Państwa po uroczystem przyjęciu oraz wysłuchaniu Te Deum w katedrze udał się do Nowej Wilejki na uroczystość poświęcenia sztandaru pułku kowieńskiego. Naczelnik Państwa został w Nowej Wilejce powitany entuzyastycznie przez ludność tamtejszą, która ofiarowała mu chleb i sól. Uroczystość poświęcenia sztandaru rozpoczęła się mszą polową, którą celebrował ks. biskup Bandurski. Następnie wbił Marszałek Piłsudski pierwszy gwóźdź w drzewce sztandaru. W ślad za Naczelnikiem Państwa uczynili to generałowie Konarzewski, Rządkowski, Rydz Śmigły i inni. Następnie złożył pułk kowieński przysięgę na wierność pocztem Marszałek Piłsudski udekorował oficerów tego pułku orderami „Virtuti Militari". Podczas uroczystości rozmawiał Naczelnik Państwa żywo z członkami organizacyj kowieńskich, interesując się bardzo stosunkami na Kowieńszczyźnie. Podczas **śniadania,** które wydał na cześć Marszałka Piłsudskiego pułk kowieński, przemawiali generał Konarzewski, dowódca pułku i inni.

Następnie Naczelnik Państwa udekorował orderami „Virtuti Militari" sztandary pułku dywizyi generała Żeligowskiego, 23 oficerów oraz licznych szeregowców, generała Osikowskiego oraz pułkownika Tokarzewskiego. Generał Konarzewski przemówił donioślym głosem, dając wyraz powszechnej radości, jaką napełnione są serca żołnierzy, którzy po półtoraroczej ciężkiej pracy, mają szczęście oglądać Naczelnego Wodza armii polskiej na ziemi wileńskiej. Generał zakończył swe przemówienie okrzykiem „Komendant Marszałek Piłsudski niech żyje"! Następnie przemawiali przedstawiciele komitetów politycznych z ziemi wileńskiej. W odpowiedzi na te przemówienia wzniósł Naczelnik Państwa zdrowie pułku kowieńskiego. Po skończonej uroczystości powrócił jeszcze tego samego dnia Naczelnik Państwa do Wilna.

Powrót ministrów do Warszawy

Warszawa (Tel. wł.) W piątek rano przez. ministrów Ponikowski wraca do Warszawy, razem z ministrami, którzy mu towarzyszyli do Wilna. W piątek rano oczekiwani są w Warszawie ministrowie Michalski i Sosnkowski, którzy bawili w Małopolsce Zachodniej. Od piątku zatem machina polityczna zacznie już działać w swoim zwykłym trybie normalnym.

Nominacya głównego komendanta Policyi państw.

Warszawa (Tel. wł.) „Monitor" ogłasza, że Naczelnik państwa podpisał nominacyę p. Hossowskiego na stanowisko komendanta głównego policyi państwowej.

Rosya nie poruszy sprawy Wilna i Galicyi wsch.

Wiedeń (PAT) „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Genui pod datą 20 kwietnia: Z dobrze poinformowanej strony zapewniają, że **wszystkie pogłoski, jakoby delegacya rosyjska zamierzała wytoczyć na konferencyi kwestyę Wilna i Galicyi wschodniej, są nieprawdziwe.**

Konferencya kolejowa w Kownie

Warszawa ((Tel. wł.) Nadeszły tu wiadomości, że w Kownie zakończyły się obrady konferencyi kolejowej przy współudziale Litwy, Łotwy, Estonii, Rosyi i Niemiec. Powzięto uchwały w sprawie bezpośredniej komunikacyi tranzytowej między temi państwami. Komunikacya ta będzie szła przez Królewiec, Insterburg, Kowno, Rzerzycę i Moskwę. Celem ustalenia jednostki monetarnej dla rozliczania kosztów tranzytowych, ma być zwołana wkrótce w Rydze specyalna narada powyższych państw.

Pożyczka amerykańska dla Polski

Warszawa. (Tel. wł.). **Krążą tu pogłoski, że** finansiści amerykańscy zaofiarowali rządowi polskiemu znaczną pożyczkę dolarową. **Warunki** pożyczki mają być bardzo korzystne.

Zjazd oświatowy w Warszawie

Warszawa (PAT) W wykonaniu uchwały Związku miast polskich zwołuje Zarząd Związku na dzień 22 i 23 kwietnia br. do Warszawy zjazd oświatowy. Program zjazdu obejmuje sprawy następujące: 1) ustrój szkolnictwa w miastach w związku z ogólnem prawodawstwem szkolnem; 2) realizacya ogólnego powszechnego obowiązku nauczania; 3) sposób pokrycia wydatków na utrzymanie szkół oraz wydawnictwa szkolne w miastach; 4) zadania samorządów miejskich w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.

Związek zdemobilizowanych oficerów polskich na Górnym Śląsku

Katowice (PAT) Wczoraj odbyło się w Katowicach zebranie oficerów rezerwowych polskich z Górnego Śląska, na którem postanowiono utworzyć związek rezerwowych oficerów polskich na Górnym Śląsku. Związek ten ma na celu niesienie pomocy zdemobilizowanym oficerom, prowadzenie wśród nich pracy oświatowo-kulturalnej oraz obronę czci oficerskiej i pielęgnowanie życia towarzyskiego.

Wycieczka nauczycielstwa polskiego do Rumunii

Bukareszt (PAT) Wycieczka profesorów i nauczycieli polskich przybyła do Bukaresztu w sobotę i powitaną zotała na dworcu kolejowym przez przedstawicieli ministerstwa oświaty. Goście zwiedzili Bukareszt pod przewodnictwem znanego profesora rumuńskiego Jorgi. Wieczorem wycieczka wyjechała do Konstancy z zamiarem zwiedzenia Galaczu i Jas, skąd nastąpi powrót do Polski.

Strajk dozorców domowych — sensacya Warszawy

Warszawa. (Tel. wł.). W Warszawie **trwa już** kilka tygodni strajk dozorców domowych, domagających się podwyżki. Wskutek nieczyszczenia miasta przez tak długi okres czasu, Warszawa jest niesłychanie zabrudzona. Wobec bezradności Magistratu, mieszkańcy starają się przynajmniej przed swemi domami utrzymać jaki taki porządek. **Wczoraj** na Nowym Świecie przed domem posełstwa angielskiego tłumy publiczności przypatrywały się, jak małżonka posła angielskiego, p. **Maxa Millera** w towarzystwie wicekonsula angielskiego p. Kimensa i służby poselskiej podlewała konewkami chodnik przed gmachem poselstwa. — Wywołało to powszechną sensacyę.

Drożyzna u nas i naszych sąsiadów

W Polsce panuje niepodzielnie drożyzna bezpodstawna. Mamy dostateczną ilości własnego zboża, jarzyn, nabiału, mięsa i innego rodzaju produktów przemysłu rodzimego, finanse kraju poprawiają się znakomicie, prawie z godziny na godzinę, a tymczasem **ceny na wszelkie artykuły użytku codziennego rosną wciąż.** Zahamować je trudno.

W innych krajach, jak Jugosławia, Rumunia, Czechosłowacya, Niemcy, nie mówiąc o krajach o zdrowej walucie, drożyzna tamtejsza ma pewne uzasadnione podstawy.

Tak n. p. Jugosławia liczy kilka dzielnic zupełnie biernych, którym musi dostarczać żywność i inne produkty, następnie ostatnia mobilizacya przeciwko wyprawie ekscesarza Karola kosztowała kraj około trzy czwarte miliarda denarów (Denar — 40 marek pol.) i t. p. To też **kilo chleba w Belgradzie kosztuje 7 denarów, czyli 280 marek,** podczas gdy u nas 180—190 mk.

W Moskwie dziesięć jajek kosztowało niedawno milion rubli, co po kursie 1 marka — 300 rubli, czyni 3338 i jedna trzecia marki polskiej, inaczej **jedno jajo kosztuje około 333 do 334 marek polskich. Funt słoniny pół miliona rubli sowieckich, funt masła sześćset i więcej tysięcy rubli i t. p.**

W Rumunii nie lepiej, chociaż o połowę taniej, jak w Jugosławii.

Gdyby z jednej strony czynniki rządowe, z drugiej społeczeństwo samo i sfery zainteresowane podały sobie ręce do walki z drożyzną, wszystkie są na to dane, że zupełną porażkę w tej walce poniosłaby strona uprzywilejowana dotychczas, strona paskarzy.

Nowe zajścia z policyą warszawską.

BRAK POSZANOWANIA PRAW I WŁADZY W POLSCE. — W OBRONIE APASZÓW STAJE TŁUM I RZUCA SIĘ NA POLICYANTA. — NIEBEZPIECZNY OPRYSZEK.

(—) Donosiliśmy onegdaj o zajściach, jakie miały miejsce w Warszawie na tle zakazu strzelaniny świątecznej. Wogóle od pewnego czasu daje się zauważyć w naszych masach **brak poczucia prawa i poszanowania dla władzy,** który przybiera **formy coraz bardziej zuchwałe.**

Onegdaj znów na ul. Mostowej w Warszawie zaszedł znamienny taki fakt. Oto jakichś trzech podchmielonych łobuzów wyprawiało na ulicy niedopuszczalne **brewerye,** na co zwrócił słuszną uwagę policyant, **domagając się przyzwoitego zachowania.**

Interwencya ta odniosła taki skutek, że **policyant zmuszony był zuchwałych drabów aresztować.** Gdy zamierzał tego dokonać,

W OBRONIE ŁOBUZÓW STANĄŁ TŁUM,

drwiąc sobie z policyanta i grożąc mu pobiciem. Zaskoczony tym faktem policyant zaalarmował komisaryat, skąd pod dowództwem podkom. Rodkiewicza **nadbiegła pomoc** i jednego z zuchwałych drabów — gdyż pozostali zdążyli się ukryć — **aresztowała.**

W czasie odprowadzania owego łobuza do komisaryatu, **rzucił się on**

Z NOŻEM W RĘKU

znienacka na policyanta Piaseckiego i zranił go ciężko w oko, rozcinając rogówkę, następnie zaś, podczas szamotania się, **poranił zębami palce** policyantowi Biernackiemu.

W komisaryacie aresztowany opryszek podał się za Mikołaja Szemrylowa, lat 20, bez zajęcia. Odstawiono go do więzienia śledczego.

Opisane zajście świadczy znowu niepochlebnie o naszej gawiedzi ulicznej, która **staje nawet w obronie łobuzeryi tylko dlatego, że chodzi tu o przeciwstawienie się policyi.**

Turyści amerykańscy zażegnali rewolucyę w Portugalii.

WOJNA DOMOWA W LIZBONIE. — OKRĘT AMERYKAŃSKI. — ZAWIESZENIE SPORÓW. — TRZEBA IM BYŁO DOLARÓW.

Jak donoszą pisma amerykańskie, poselstwa zagraniczne w Lizbonie w sprawozdaniach swych rozpisują się szeroko o tem, w jaki sposób **turyści amerykańscy bezwiednie zażegnali rewolucyę w Portugalii.**

Okręt „Empress of France", wiozący 800 amerykańskich turystów, zawinął do portu w Lizbonie w chwili, gdy w Lizbonie nie było rządu **i całe miasto znajdowało się w oczekiwaniu krwawych starć między wojskami, lojalnymi dla nieistniejącego już rządu i wojskami rewolucyjnemi.**

Gdy kapitan okrętu zwrócił się do odpowiednich władz z prośbą o poczynienie przygotowań dla trzydniowego pobytu w Lizbonie amerykańskich turystów, w Lizbonie **zwołano konferencyę wszystkich stronnictw politycznych,** na której **uchwalono zaniechać sporów politycznych do czasu wyjazdu z miasta turystów, wobec tego, że wszystkim były potrzebne amerykańskie dolary!**

Okręt „Empress of France" zatrzymał się w Lizbonie **dłużej,** niż miał początkowo zamiar. — **Przez ten czas stosunki jakoś się załagodziły i do rewolucyi nie doszło.**

Zamordował uwodziciela swej narzeczonej.

PRZED SĄDEM DORAŹNYM W WARSZAWIE. — DWÓCH LUDZI. — ŚMIERTELNY STRZAŁ I POGOŃ PRZEZ ULICE MIASTA.

(—) Dokonane przed trzema niespełna tygodniami morderstwo na osobie przemysłowca, a do niedawna oficera W. P. Stanisława Kaplińskiego, jest obecnie przedmiotem rozprawy w sądzie doraźnym w Warszawie.

Pod zarzutem dokonania tego mordu w celach zysku zasiedli na ławie oskarżonych: 19-l. Sylwester Włodek, b. ajent w ministeryum zdrowia publicznego i 36-l. Jan Morawski, wuj Włodka, były ajent wywiadowca urzędu śledczego. Włodek oprócz tego oskarżony jest o usiłowane zabójstwo policyanta Szablowskiego podczas pościgu.

Akt oskarżenia w ogólnych zarysach brzmi:

Dnia 13 marca około godz. 8-mej wieczorem, gdy Stanisław Kapliński, właściciel firmy handlowej i jego wychowanica Aniela Domańska, byli w jego mieszkaniu przy ulicy Kruczej Nr 12, **nagle**

ZAPUKAŁ KTOŚ DO DRZWI.

Kapliński wyszedł do przedpokoju, aby otworzyć. Nagle cofnął się, stanął we drzwiach do pokoju, **usiłując gwałtownym ruchem coś wydobyć z kieszeni.**

Domańska wywnioskowała, że w mieszkaniu są bandyci, otworzyła lufcik, **wyskoczyła z parterowego mieszkania na podwórze i**

WSZCZĘŁA ALARM.

Nagle z kurytarza, prowadzącego do mieszkania Kaplińskiego wybiegł jakiś osobnik **przez bramę na ulicę;** za nim wybiegł drugi, któremu stróżka starała się bezskutecznie zastąpić drogę, następnie

PADŁ STRZAŁ

mężczyzna wybiegł na ulicę.

Za uciekającymi puścili się natychmiast w **pogoń przechodnie i policyanci; po dłuższej gonitwie i strzelaninie ujęto 18** letniego **Sylwestra Włodka.** Zatrzymany podawał, jako swego wspólnika, niejakiego Zakrzewskiego. Po stwierdzeniu, że taki nie istnieje, wskazał wuja swego, Jana Morawskiego, b. ajenta urzędu śledczego, zamieszkałego w Pruszkowie. Zarządzono niezwłoczne poszukiwania na dworcu, gdzie Morawskiego aresztowano.

Na śledztwie wstępnem Włodek zmienił swe zeznanie, utrzymując, że Morawskiego wskazał, bo **był silnie zdenerwowany,** w rzeczywistości zaś **zabił Kaplińskiego przez zemstę i nienawiść, że ten**

UWIÓDŁ MU JEGO NARZECZONĄ.

Rozprawa budzi ogólne zaciekawienie w Warszawie.

Lloyd George jako „Daniel w jaskini lwów".

(l.) Na jednem z wieczornych przyjęć, jakie wydał w Genui szwedzki prezydent ministrów Brauting wniósł angielski przywódca stronnictwa pracy Thomas toast na cześć „dobrych Europejczyków", zgromadzonych w Genui. — Lloyd George odpowiedział na to, **że czuje się** w Genui niby „Daniel w lwiej jaskini", dodał przytem, że gdyby konferencya genueńska miała się rozpaść, to Europie groziłaby ruina.

Matki gotują i jedzą zwłoki swych dzieci.

(l.) W obrębie dotkniętych klęską głodową terenów rosyjskich szerzy się coraz bardziej ludożerstwo. W okręgu Mikołajewskim zdarzają się wypadki, że matki oszalałe z głodu gotują na strawę zwłoki swych dzieci. W Chersoniu znaleziono w pewnym domu trupy trojga dzieci, pokrajane na drobne kawałki; okazało się, że dzieci te zostały zamordowane przez własne starsze rodzeństwo w celach żywnościowych. Aresztowani ludożercy wyznali, że mieli **zamiar** spożyć trupy dziecięce.

W Odesie rodzice nie mogąc wyżywić swych dzieci porzucają je masowo na pastwę losu; wszystkie ochronki i przytułki dziecięce są przepełnione; do jednej tylko ochronki przyjęto w przeciągu marca 80 podrzutków.

W gubernii jekaterynosławskiej głoduje z górą 600.000 ludzi.

Lekarz przez omyłkę oślepia czworo dzieci.

(l.) Rzymski dziennik „Il Paese" donosi o okropnej pomyłce pewnego lekarza, która spowodowała ślepotę czworga nowonarodzonych dzieci. Dyrektor położniczego zakładu dr Reguoli skonstatował u czworga niemowląt silne zaczerwienienie oczu i zapisał zakrapianie 20-procentowym roztworem azotanu srebra. Skoro zaaplikowano ów środek dzieciom, te zaczęły krzyczeć przeraźliwie z bólu. Zwabione krzykiem nadbiegły pielęgniarki, a jedna z matek zażądała natychmiastowego przywołania okulisty, który stwierdził, że noworodki mają oczy przepalone. Gdy opinię tę przedłożył dyrektorowi szpitala, ten przyznał, że skutkiem jego mylnej recepty zastosowano roztwór 20-procentowy, zamiast 2-procent. Nieszczęśliwe ofiary lekarskiej pomyłki straciły wzrok na zawsze. Lekarz został złożony ze swego urzędu; rodziny oślepłych dzieci wniosły przeciw niemu skargę do prokuratoryi państwa.

Niezwykle śmiała ucieczka oszusta.

SKOK Z DACHU — DO KANAŁU. — BEZSKUTECZNY POŚCIG.

(+) Centrum Wiednia, nieopodal Stubenringu, było onegdaj widownią niepospolicie śmiałej ucieczki przestępcy, przypominającej sensacyjne „pościgi" kinowe. W kawiarni aresztowano pewnego oszusta pod zarzutem wyłudzenia towarów od jednej z firm. Aresztowany przyznał się do czynu i zgodził się **zaprowadzić agentów na miejsce, gdzie ukrył towary.**

Zawieziono go pod wskazany adres w automobilu. Przed domem **wyrwał się nagle z rąk ajentów** i wbiegł szybko do bramy. Doskonale widocznie obeznany z miejscowością, błyskawicznie przebiegł schody i przez strych **wydostał się na dach.** Gdy policyanci za nim i tu pospieszyli

SKOCZYŁ Z DACHU W OGRÓD

jakby cudem nie robiąc sobie nic złego. Uciekając dalej, wpadł do piwnic ogrodowych i przez nie **dostał się do kanału.**

Natychmiast otoczono cały objekt i przedsięwzięto skrupulatne poszukiwania, lecz **śmiałego zbiega nie zdołano ująć.**

Sensacyjne uprowadzenie 80-letniej staruszki.

TAJEMNICZY SAMOCHÓD. — ADWOKAT I DWIE ZAKONNICE. — DALEKA KREWNA. — UNIEWAŻNIENIE TESTAMENTU. — AKT DAROWIZNY DLA SIÓSTR BAZYLIANEK. — STARUSZKA UKRYTA U DOSTOJNIKA RUSKIEGO.

(l.) Pomiędzy Ungwarem a Minaj, na Rusi przykarpackiej leży ogromny majątek ziemski z wspaniałym budynkiem mieszkalnym, należącym do 80-letniej wdowy, Anny Pogany. Przed tygodniem przed siedzibą staruszki pojawił się automobil, a w nim adwokat dr Dolinsky i

DWIE UKRAIŃSKIE ZAKONNICE

z klasztoru Bazylianek, który od niedawna znajduje się na przykarpackiej Rusi. Przybyli goście weszli do domu i wkrótce ukazali się z powrotem, ciągnąc przed sobą właścicielkę majątku, którą wsadzili do samochodu i wywieźli do Ungwaru, gdzie od tygodnia przebywa u matki pewnego wysokiego dostojnika grecko katolickiego kościoła. Domownicy pani Pogany aż do ostatniej chwili nie mieli pojęcia, dokąd wywieziono staruszkę, aż oto teraz dopiero

WYJAŚNIŁA SIĘ TAJEMNICA.

Pani Pogany była bezdzietną i wzięła sobie do towarzystwa jedną ze swych dalekich krewnych. Jeszcze przed 10 laty cały swój majątek zapisała synom swej towarzyszki. Wskutek sędziwego wieku, staruszka podupadła bardzo umysłowo; nieraz widywano ją, jak na drodze prosiła przechodniów o kawałek chleba lub jałmużnę.

W ostatnich czasach zauważono, iż w domu staruszki kręciło się

WIELU KSIĘŻY I ZAKONNIC RUSKICH.

Zupełnie niespodzianie pani Pogany wyraziła życzenie unieważnienia dawnego swego testamentu i w tym celu udała się do notaryusza dra Bradacsa, który jednak, znając nieodpowiedzialność staruszki, nie chciał przyjąć do wiadomości jej oświadczenia, wiedział bowiem, iż lekarze niejednokrotnie już skonstatowali słabość władz umysłowych p. Pogany. Kierowana jednak ślepo przez jakieś nieznane siły, staruszka potrafiła zdobyć dla swych planów innego notaryusza, u którego spisano 28 marca br. protokół, unicestwiający dawny testament. Nowym zaś testamentem przekazywała p. Pogany

CAŁE SWE MIENIE KLASZTOROWI BAZYLIANEK,

z tym warunkiem, że do końca życia będzie przez ów klasztor utrzymywana, a po śmierci odpowiednio pochowana. Testatorka zastrzegła sobie również, aby na gruntach jej zbudowano kaplicę, w której mają się za jej duszę odprawiać msze św. W testamencie istniała też notatka, iż dawnym spadkobiercom mają być wypłacone 5000 koron w gotówce.

Autorowie testamentu postarali się momentalnie o jak najszybsze przeprowadzenie zmiany w księgach gruntowych i Bazylianki objęły cały majątek w posiadanie, usuwając dawną towarzyszkę pani Pogany. Ta naturalnie zaprotestowała przeciwko gwałtowi i wniosła skargę do sądu. Charakterystycznym jest fakt, że staruszkę ukryto w domu wysokiego duchownego grecko-katolickiego, którego nazwisko stale jest wymieniane w rzędzie

POLITYCZNYCH PRZYWÓDCÓW RUSI PRZYKARPACKIEJ.

Na testamencie widnieje nazwisko pewnego młodego lekarza, który wogóle nie znał nigdy staruszki, a tylko uproszony został przez adwokata o położenie swego podpisu na akcie notaryalnym. Rozstrzygnięcia całej sprawy czeka publiczność Rusi przykarpackiej z największą ciekawością.

Aresztowanie fałszywej baronowej.

NIEZNAJOMA Z BUKIETEM KWIATÓW. — W OGONKU PRZY BUDCE TELEFONICZNEJ. — ZARĘCZYNY. — NAGŁE ZNIKNIĘCIE NARZECZONEJ. — RZEKOMA BARONOWA — POKOJÓWKĄ. — IDYLLA ZAKOŃCZONA ARESZTOWANIEM.

(l.) W jednym z wielkich lokali restauracyjnych w Berlinie, wśród gości, czekających na swą turę

PRZY BUDCE TELEFONICZNEJ

znalazła się piękna, elegancko ubrana pani, trzymająca w rękach dużą wiązankę prześlicznych kwiatów. Dama ta urodą swoją i wytworną toaletą zainteresowała żywo grono stojących obok niej panów. Jeden z nich zapragnął nawiązać z nią towarzyską rozmowę, używając za pretekst... bukiet kwiatów. Zapytana, skąd pochodzi ta piękna wiązanka, odpowiedziała dama bez namysłu: „Z mego zamkowego ogrodu".

Zaintrygowany wielbiciel zasięgnął wobec tego bliższych informacyi i dowiedział się, że urocza nieznajoma jest

BARONOWĄ KINSKY,

wdową po oficerze, a synową i spadkobierczynią wielkiego księcia Kinsky'ego.

Przyjaźń zawiązała się bardzo szybko i w krótkim czasie piękna baronowa została narzeczoną pana, poznanego przy budce telefonicznej; równocześnie oświadczyła ona zakochanemu młodzieńcowi, że wróciła przed niedawnem z dalekiej podróży po południowej Ameryce i że walczy chwilowo z kłopotami pieniężnymi. Narzeczony ofiarował jej z ochotą pomoc pieniężną, która niebawem dosięgła kwoty 60.000 marek. Gdy narzeczony zaczął kłopotać się tymi wydatkami, które przewyższały jego możność,

NARZECZONA ZNIKŁA NAGLE BEZ ŚLADU.

I wówczas okazało się, że ową rzekomą baronową była panna służąca i fryzyerka, Elza Trzynsky, która znudziwszy się swym zawodem, wymyśliła sobie całą komedyjkę z kwiatami z ogrodu pałacowego bar. Kinsky. Strojąc się w fałszywe brylanty, z wiązanką kwiecia na ręku, od czasu do czasu „zaręczała się" na poczekaniu przy budce telefonicznej i w lokalach restauracyjnych.

RZEKOMĄ BARONOWĄ ARESZTOWANO

w poczekalni II. klasy na dworcu kolejowym w Berlinie, ku wielkiemu zdziwieniu jej towarzysza, który poznał ją właśnie jako „baronową Kinsky", z bukietem kwiatów przy budce telefonicznej...

Czerwonoskóra feministka.

(l.) Czerwonoskóre szczepy indyjskie nie zadowalają się już biernym dość dotąd żywotem w pośród dzikich preryj, lecz postanawiają sięgnąć po lauru liść w dziedzinie polityki, nauki, wogóle szerszego życia publicznego. W związku z temi dążeniami i ambicyami, zapisuje się coraz większa ilość studentów indyjskich do wyższych uczelni północnoamerykańskich. Wśród pożądających nowoczesnej wiedzy, znajduje się też niemały procent przedstawicielek płci pięknej.

Na światowym kongresie studentów chrześcijańskich, który odbędzie się niebawem w Pekinie, znajdą się i czerwonoskórcy, wśród nich zaś prym trzymać będzie jedna z najsympatyczniejszych Indyanek, Rut Muskrat, słuchaczka uniwersytetu nowojorskiego. Stoi ona od dawna już na czele indyjskiego ruchu kobiecego i na wspomnianym kongresie bronić będzie zasad równouprawnienia kobiet czerwonoskórych.

Guy de Chantepleure. 72

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

— Nie będzie mi jej bynajmniej brakowało, bo czyż nie czynisz więcej nawet, niżeś powinien, na to właśnie, by mi było dobrze?... Wiesz, jest jedna myśl, czyli raczej jedno przypuszczenie, które mi nie daje pokoju... Chodzi o owe dwa tysiące franków, które otrzymałam najniespodziewaniej od pewnej osoby, nie chcącej wyjawić swego nazwiska i co mi je z taką łatwością pozwoliłeś przyjąć... i one niezawodnie pochodziły od ciebie... Także i ja zawdzięczam, jak wszystko zresztą, twojej o mnie pieczołowitości... Teraz najzupełniej już tego jestem pewna... nie wątpię o tem bynajmniej!...

Wilhelm zaprzeczył z żywością mojemu podejrzeniu, ale... zarumienił się równocześnie. On się nieraz rumieni, ten mój najlepszy, stary Kerjeau! To mnie bawi i rozczula równocześnie...

— Ach, Wilhelmie — zawołałam, nie przydłużając bezcelowej dyskusyi, — jakiś ty poczciwy! Mnie się naprawdę zdaje, że niema na świecie drugiego równie dobrego, równie zacnego człowieka, jak ty!

Uśmiechnął się.

— Raduję się tem bardzo, że stanowię tak doskonałą nadzwyczajność w twoich oczach! A czy one już suche, te ładne oczęta?

— Tak, już się przestałam martwić, drogi mój i najlepszy przyjacielu...

— Bądź więc uśmiechnięta spokojna i ufna, jeżeli ci rzeczywiście zależy na tem, aby przyjacielowi swojemu zrobić przyjemność, i nie łam sobie w przyszłości główiny z powodu marnego grosza!

— Obiecuję ci to... Lecz będę się równocześnie zachowywać ogromnie rozsądnie, zobaczysz... Będę się starała robić najnieprawdopodobniejsze oszczędności... Stanę się ministrem finansów tak wybitnym, jakiego dotychczas nie było... Gotóweś się kiedyś zadziwić!

— Już się i teraz nawet dziwuję, malutka Amy!

— Czemże mianowicie?

— Ach, niejednem... Jeszcze niedawno temu kochałem w tobie, muszę się do tego przyznać, małe li tylko i bardzo urocze dziewczątko, kochałem delicyjną, żyjącą laleczkę... moją księżniczkę z dawnych lat... I oto raptem objawiła mi się nieznana mi dotychczas istota. Tyś utraciła w przeciągu paru zaledwie godzin wszystko naraz, malutka Amy, bo najczulszą opiekunkę, majątek i miłość... tymczasem okazałaś się nadspodziewanie i niezmiernie dzielną w tym swoim bólu... Patrzyłem na twoje cierpienie, patrzyłem na to, kiedyś brała na wątłe swe barki ciężar pracy i gdyś się cierpliwie poddawała swojemu losowi... Widziałem, gdyś odmawiała partyę nie tylko dobrą, lecz nawet świetną, na to, aby pozostać wierną swemu ideałowi. A czyniłaś to wszystko z całą prostotą, bez żadnych frazesów i nie zdając sobie bynajmniej sprawy z tego, żeś jest bohaterką... Ciebie w tobie nie było buntu i nigdy nie wypowiedziałaś jednego, chociażby zgryźliwego lub gorzkiego słowa... Ponadto czyniłaś to wszystko, nie przestając ani na chwilę być sama sobą; więc biednem, młodziutkiem dziecątkiem, nie stworzonem do znoszenia tylu rzeczy ostrych i bolesnych, co cię przytłaczały... To też zachwycałem się tobą niejednokrotnie...

— Przecież nie w Bruges chyba... Zauważyłam prawie że mimowolnie....

— Ależ tak... i w Bruges także...

— Ach, Bizucie-Olbrzymie, wierz mi, że tego nie okazywałeś wcale!

— Czemu?

— Dlatego, że czasem...

— Dlatego że bywałem czasem w złym humorze?

— Ach, to nie o to chodzi!

— Przeciwnie, właśnie, że o to!... Jestem człowiekiem, przyzwyczajonym do regularności życia pracy... Nie umiem opuszczać swoich warsztatów, wielkich swych ptaków i miłych mych studyów, nie czując się z tego powodu trochę wyprowadzony z równowagi... Usposobienie moje cierpi nad tego rodzaju zmianą mej egzystencyi... Zresztą w Bruges zdarzały się chwile, kiedy istotnie specyalnie bywałem podrażniony, kiedy i urażony i w szkaradnej swej, wysokiej dumie... dumie, której ty pojąć nie jesteś w możności... Zresztą i tyś bywała nerwowa, malutka Amy... i dlatego właśnie odgadywałem w tobie myśli i żale, które mnie gniewały i które ci w głębi swej duszy miałem za złe... bardzo zresztą niesprawiedliwie, widzę to teraz jasno... A jednak czarowałaś mnie intuicyjnem pojmowaniem niektórych rzeczy... Zajmowało cię, mimowolnie omal, to wszystko, co mnie... Widywałem cię zachwyconą arcydziełami, na które zwracałem twoją uwagę, a zapominałaś w takich chwilach o deszczu i także o złym humorze popsutego dziecka, w jakie cię słota wprowadziła... Powiedziałaś mi kiedyś, dawno już temu, bo jeszcze w Vichy: — Może istnieje i inna Amy, której ty, Kerjeau, jeszcze nie znasz?... Miałaś zupełną słuszność... Ale tę Amy, której nie znałem ongiś, ja poznałem ją teraz... A dalej idę od ciebie, bo twierdzę, że istnieje jeszcze i trzecia Amy, ale tym razem taka, której nawet tu obecna sama nie zna... taka, której może nikt nie pozna nigdy.

(Ciąg dalszy nast.).

Czy ks. biskup Sapieha wie o tem?

Kapłan katolicki wyrzuca rodzinę na bruk!

OBRAZEK Z SALI SĄDOWEJ NA TLE MIESZKANIOWEM.

(d) Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie powiatowym cywilnym rozprawa na skutek skargi opozycyjnej, wniesionej przez literata p. dr. L., przeciw eksmisyi, uzyskanej przez księdza A. L., pisarza „Banku pobożnego", mocą której do dni 14 mógł ks. A. L. wyrzucić dra L. wraz z żoną na bruk z mieszkania.

Rozprawę prowadził sędzia p. L. **Preiss**, a przedmiot sporny stanowił fakt, iż dr. L. mieszka od roku 1906 u księdza A. L. rzekomo „z łaski", gdyż za mieszkanie ksiądz A. L. nie pobierał od niego zapłaty. Lecz gdy dr. L. przed niedawnym czasem ożenił się i wprowadził swą małżonkę do mieszkania, ksiądz A. L. z tego powodu mieszkanie dr. L. wypowiedział i przeprowadzenia eksmisyi od sądu się domagał, jako że uzyskał już w tym kierunku wyrok.

Sędzia L. Preiss przed ostatecznem powzięciem postanowienia w tej sprawie, zaproponował stronom ugodę i wtedy to rozpoczęły obie strony między sobą wobec sędziego, świadków i całego audytoryum dyskurs, z którego wynikało, iż dr. L. mieszkał u ks. A. L., (który zajmuje 3 pokoje z przedpokojem i kuchnią w domu przy ul. Siennej) w jednym pokoiku z kuchnią, lecz odgraniczonym od pokoi księdza zupełnie i z osobnem wejściem, że zajmował tę ubikacyę nie z łaski, lecz za świadczenia, ksiądz bowiem korzystał z całego umeblowania i z wielkiej biblioteki, własności dr. L.

Dowiedziano się dalej, iż ks. pisarz „Banku pobożnego" wyrzucić chce z mieszkania dra L. dlatego jedynie, że jeden z członków rodziny dra L., z którym ksiądz-pisarz żyje w przyjaźni, — jest nienawistnie usposobiony względem dra L. za to, że się ożenił z panną niezamożną, a przeto rachubę owego krewniaka zawiódł. I dowiedziano się dalej, że nieprawdą jest, jakoby „Rada Arcybractwa miłosierdzia" i „Banku pobożnego" domagała się od księdza-pisarza wyrzucenia dra L. z żoną na bruk i że Rada jedynie ulega właśnie naciskowi księdza pisarza w tym kierunku.

Sędzia, pragnąc jednak pogodzić strony, przemówił do księdza A. L. w sposób tak szlachetny i obywatelski, że słuchający łzy mieli w oczach, tylko ksiądz stał niewzruszony i jak Shylok domagał się koniecznie eksmisyi...

— Przecież księdzu znaną jest mizerya mieszkaniowa w Krakowie, jakżeż w takiej katastrofalnej chwili może sumienie pozwolić księdzu na podobny czyn?... Wyrzucić rodzinę na bruk, czy to po chrześcijańsku? Niechże ksiądz rozważy, jaka publiczna demoralizacya może być tego następstwem. — mitygował sędzia.

— Są takie okoliczności, że ja muszę przy swojem trwać, — odrzekł ksiądz pisarz z oczami w dół spuszczonemi.

— Ja tu nie widzę żadnego racyonalnego powodu i radzę księdzu pogodzić się, bo o ile znamy ks. biskupa Sapiehę, to gdy ten fakt dojdzie do jego wiadomości, — może księdza spotkać bardzo nieprzyjemna admonicya. Zresztą skończyłem, — rzekł szlachetny sędzia i wobec uporu księdza odroczył rozprawę, celem przesłuchania dalszych świadków.

Jak się ta sprawa skończy, nie omieszkamy czytelników naszych zawiadomić. Na razie możemy tylko powtórzyć za sędzią Preissem, iż ks. biskupowi krakowskiemu z pewnością nic o sprawie tej nie wiadomo...

Dwie bolszewiczki.



Rycina powyższa przedstawia obie **sekretarki** delegacyi bolszewickiej na konferencyi w Genui. Na ulicach Genui wywołują one powszechne zainteresowanie.

Pierścienie dyamentowe na bruku ulicznym.

SPRYTNY KAWAŁ WIELKOMIEJSKICH OSZUSTÓW.

(k) Wśród licznej falangi „rycerzy przemysłu", żyjących z eksploatacyi cudzej kieszeni, wyrobił się **specyalny rodzaj t. zw. „podrzucaczy pierścieni"**, których trick jest następujący:

Jakiś przechodzień widzi, jak drugi **znajduje na ulicy i podnosi kosztowny pierścień. Że kosztowny** — o tem świadczy karteczka z ceną, przyczepiona do pierścienia. Gdy obaj oglądają znaleziony przedmiot i wspólnie dziwują się jego wysokiej wartości;

PODCHODZI DO NICH „TEN TRZECI",

który dowiedziawszy się, o co chodzi, **ofiaruje za pierścień pewną, dość wysoką kwotę.** Drugiemu świadkowi tej sceny robi się żal pięknego pierścienia: **i on chce należeć do kupna.** Znalazca nie ma nic przeciw temu i **sprzedaje pierścień obu „gościom" za sporą sumkę**, poczem oddala się.

Spólnicy teraz mają się podzielić kwotą, uzyskaną po sprzedaży nabytego pierścienia. Jeden z nich — ten później przybyły — wspaniałomyślnie i ufnie **pozostawia pierścień w ręku spólnika** i prosi go, aby chwilę nań zaczekał, bo musi iść do banku zmienić pieniądze. Tamten oczywiście czeka — bo dlaczegóżby nie miał czekać? Wszak kosztowny pierścień jest w jego ręku. Dopiero gdy czekanie zbyt długo się przeciąga, **w duszy jego rodzi się podejrzenie.** Biegnie do najbliższego jubilera i tu dowiaduje się ku swemu przerażeniu, że

PIERŚCIEŃ JEST TOMBAKOWY, A BRYLANT SZKLANY.

Teraz dopiero — po niewczasie — przychodzi do przekonania, że **padł ofiarą wyrafinowanych oszustów.** Ów „znalazca" pierścienia i ten, który do nich się zbliżył później, **byli w zmowie. Łupem ich stała się kwota, wypłacona przez naiwnego kupca za bezwartościowy pierścionek.**

Taki kawał rozegrał się niedawno na jednej z ulic wiedeńskich, a **ofiarą jego był pewien konduktor** tramwajowy. Na szczęście sprawa nie skończyła się dlań źle, gdyż **transakcyi zdala przypatrywał się pewien urzędnik policyi**, znający dobrze obu „podrzucaczy pierścionków" i ten spowodował ich **aresztowanie w chwili, gdy** mieli się dzielić kwotą 50.000 koron, wyłudzoną od naiwnego konduktora za „brylantowy pierścień". Konduktor **otrzymał odrazu swoje pie**niądze z powrotem i już zapewne nie będzie się na przyszłość kwapił do kupowania prezyozów, „znalezionych" na ulicy.

„KUPCY BRYLANTÓW" W WARSZAWIE.

Warszawa nie byłaby wielkiem miastem, gdyby nie znała też tego rodzaju „spekulantów". Tutaj kawał ma podkład lokalny — **reemigracyjny.** Panuje opinia, że **reemigranci przywożą z bolszewii moc brylantów, które bardzo tanio** sprzedają. Gdy nabywca, mający do czynienia z takim „reemigrantem" wyrazi wątpliwość co do prawdziwości kamienia, ten prowadzi **nabywcę** do następnego domu, gdzie jakoby

POSIADA ZNAJOMEGO JUBILERA.

I istotnie, w następnym domu spotykają **osobnika**, który przedstawiwszy się za jubilera, **natychmiast sięga do kieszeni po lupę i orzeka o wartości brylantu.**

Transakcya przeważnie dochodzi do **skutku** ze względu na bardzo niską cenę. Ostatnio w **ten sposób dokonano milionowych transakcyj**, lecz jak się okazało, we wszystkich wypadkach **nabywcy padli ofiarą sprytnie obmyślonego oszustwa**, gdyż rzekome brylanty były to **zwyczajne szkła, niezwykle jednak mistornie oszlifowane i łudząco naśladujące brylanty.**

Jednego z szajki, operującej w okolicach Dworca Głównego, zatrzymała policya i znalazła się już na **tropie reszty pomysłowych oszustów.**

Ujęcie fałszywego hr. Tarnowskiego.

SYN ZIEMIANINA Z KIELECKIEGO — OSZUSTEM NA WIELKĄ SKALĘ. — OSZUKAŃCZY „ADJUTANT BELWEDERU". — BEZDOMNY PTASZEK. —

Głośne były „występy" młodego oszusta, który **przedstawiwszy się za hr. Tarnowskiego, gościł w pałacu hr. Tarnowskich** w miasteczku Końskiem, a następnie w Mniszkowie, o czem pisaliśmy swego czasu.

Organom policyi w Warszawie na skutek dokładnie podanego rysopisu przez policyę piotrkowską, **udało się ująć tego ptaszka, którym jest 27-letni Kazimierz Sołtyski, syn byłego ziemianina z Kieleckiego.**

Bliższe dochodzenia wykazały, że **Sołtyski grasował nie tylko na prowincyi, ale i w Warszawie**, gdzie występował w paradnym **mundurze** porucznika i **podając się za „adjutanta Belwederu", popełnił długą litanię oszustw, na** szkodę osób z pośród arystokracyi i **inteligencyi.** W Warszawie nie miał on stałego **mieszkania, a sypiał przeważnie w łaźni Fajansa**, oczywiście nie meldowany.

Operacye na ciężarnych kobietach.

NOWA AFERA „NAJWIĘKSZEGO OSZUSTA NIEMIEC".

(k) Sensacyjny proces Maksa Kiesewettera, który pod nazwiskiem prof. Doederleina popełnił szereg oszustw, wykonywał bezprawnie praktykę lekarską i uwiódł lwowską żydóweczkę Roderykę Kanagur, zakończył się, jak wiadomo, skazaniem go na 2 lata ciężkiego więzienia. Skazany **wyrok przyjął odrazu**, nie uciekając się do apelacyi.

Jak się okazało, Kiesewetter dlatego tak bez zastrzeżeń **przyjął wyrok, bo miał na sumieniu jeszcze inne sprawki**, których ujawnienia obawiał się. Oto w tych dniach nadeszły

NOWE SZCZEGÓŁY DZIAŁALNOŚCI „LEKARSKIEJ"

największego oszusta Niemiec. Sąd w Niebuel (Niemcy) zwrócił się do sądów wiedeńskich o **wydanie Kiesewettera**, który w r. 1920 jako dr Maks baron Kiesewetter występował w miasteczku Niebuel w roli lekarza, zastępował chorego **asystenta tamtejszej kliniki i przedsiębrał**

OPERACYE NA CIĘŻARNYCH KOBIETACH

i to bardzo niebezpiecznych, np. **cięcie cesarskie. W następstwie tych operacyj jedna z kobiet zmarła.** Rzecz charakterystyczna, że przy **operacyach asystowali** fachowi lekarze, z całem **nabożeństwem podziwiając umiejętność swego „kolegi".**

Sprawa ta

SKOMPROMITOWAŁA W NIESŁYCHANY SPOSÓB NIEMIECKIE KOŁA LEKARSKIE,

które nie poznały się na fałszywym „doktorze" i pozwoliły mu tyle lat grasować bezkarnie. Fałszywy eskulap w ostatnich czasach zajmuje się gorliwie studyowaniem języka hiszpańskiego, gdyż po odsiedzeniu kary zamierza udać się do Argentyny, zapewne w tym celu, by tam zużytkować odpowiednio swą „wiedzę" lekarską, której mu nie pozwolono rozwinąć w **niewdzięcznej** ojczyźnie

Organista atakowany przez dziką świnię.

(Do ilustracyi tytułowej).

(d) Organista w Spirewniku w nadleśnictwie Rytel, onegdaj wybrał się z robotnikami do lasu, aby wydobywać z ziemi pozostałe pieńki. Zajęty pracą nie zauważył, że naraz z gąszczu wypadł dzik z ośmiu młodemi. Dzik chciał się rzucić na organistę, który, nie mając żadnej broni, począł uciekać. Ale w pogoń za nim puścił się dzik, co też widząc robotnicy, również rozbiegli się na wszystkie strony.

Organista biegł dość duży kawał drogi, natarczywie prześladowany przez dzika, a naknąwszy się na drzewo, wdrapał się na górę. Rozjuszona atoli dzika świnia poczęła podgryzać drzewo, w czasie czego organista rozpaczliwie nawoływał o pomoc. W międzyczasie jednak jeden z uciekających robotników spotkał się z leśniczym, który wreszcie nadbiegł z pomocą. Już prawie chwiało się drzewo na wszystkie strony, gdy leśniczy oddał kilka strzałów do dzika. Wprawdzie nie zastrzelił go, jednak spłoszył i tym sposobem uratował organiście życie.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Piątek **21** Kwietnia

Anzelma

Wschód słońca: 5·37

Zachód słońca: 7·42

Długość dnia: 14·05

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Dyabeł i karczmarka".
Sobota: (Nowość) „Gaz".
Niedziela popoł.: „Straszne dzieci".
Wieczór: „Gaz".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Piątek: „Wielki balet".
Sobota: „Gasparone" (Premiera).
Niedziela popoł.: „Halka".
Wieczór: „Gasparone".

TEATR „BAGATELA".

Piątek: „Wilkołak" (Premiera).
Sobota popoł.: „Morphium" (70 proc. zniżone).
Wieczór: „Wilkołak".

OPERETKA „NOWOŚCI".

Piątek: „Dziewczę z Holandyi".
Sobota: „Nitouche" (Premiera).

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH w Krakowie. Rynek gł. Linia A—B L 39.

Piątek, dr Stan. Estreicher: „Dzieje wielkich Mocarstw w ostatnich czterech latach.

— o —

Krok naprzód.

(o) Ministerstwo skarbu wstąpiwszy na drogę ograniczeń wydatków państwa, usuwa stale i konsekwentnie zbędne placówki rządowe. — Z dniem 1 kwietnia na obszarze Małopolski przestają oficyalnie istnieć komisye zasiłkowe, a personal tych komisyi ma być z dniem tym zwolniony. Również znosi się komisye szacunkowe.

Zwolnienie personalu biurowego tych komisyj nie jest dla finansów państwa drobnostką wobec tego, że w wielu powiatach panowało w komisyach tych niczem nie usprawiedliwione przepełnienie. Panny — bo te przeważnie stanowiły personal biurowy — stale narzekały na nudy biurowe. Jeżeli stosunki miejscowe jeszcze tak szczęśliwie się złożyły, że stanowiska komisarzy były obsadzone ludźmi młodymi, to czas jakoś mniej nudnie i monotonnie upływał. Bezczynność i szarzyznę godzin biurowych często przerywał jakiś miły dowcip, komplementzik czy anegdotka z lekka zaprawiona pikanteryjką i jakoś raźniej pchało się taczkę żywota. Ale w braku takiej godziwej rozrywki okropne były te leniwo wlokące się chwile.

Na wieść przeto, że komisye te się znosi, radość na całej linii. Kasa państwowa się cieszy, społeczeństwo się cieszy, a panny chociaż na razie nie bardzo, to z czasem gdy zajmą miejsca na placówkach rzeczywistą korzyść przynoszących, zrozumieją, że większe jest zadowolenie i uciecha, gdy za pieniądz daje się pracę i że w pracy czas milej i szybciej mija niż w czasie bezczynnego odsiadywania godzin. A finanse państwa idące ku poprawie, wskazują, że to krok naprzód.

Gmina bezwyznaniowa w Warszawie.

(—) Założone świeżo w Warszawie Stow. wolnomyślicieli polskich przystępuje do zorganizowania gminy bezwyznaniowej.

Szkoła Sztuk Pięknych w Warszawie.

(—) W Warszawie ma powstać państwowa Szkoła Sztuk Pięknych. Celem Szkoły będzie kształcenie młodzieży w malarstwie, rzeźbie i sztukach pokrewnych.

Językiem wykładowym i urzędowym Szkoły będzie język polski. Uczniami wyczajnymi Szkoły mogą być osoby, które ukończyły państwową szkołę średnią ogólno kształcącą lub równorzędną. Osoby, nieodpowiadające tym warunkom, mogą być przyjmowane na uczniów zwyczajnych za zgodą ministra W. R. i O. P. Uczniom zwyczajnym Szkoły przysługują wszystkie uprawnienia studentów szkół akademickich.

„Nam chodzi o życie lub śmierć".

(I.) Na zapytanie o powód pewnej rezerwy, z jaką trzymają się delegaci niemieccy na konferencyi w Genui, odpowiedział kanclerz Wirth współpracownikowi „Secola": Niemcy milczą, ponieważ każde ich słowo może stać się niebezpiecznem. Jedno niebaczne słowo mogłoby spowodować omyłkę, a omyłka śmierć... Nam chodzi o życie albo śmierć. Znajdowaliśmy się nad brzegiem przepaści, nic więc dziwnego, że skupiamy się na tym brzegu, pokładając ostatnią nadzieję w opanowaniu samych siebie."

Na letnisko w okolice Krzeszowic.

Rok rocznie potężne rzesze mniej zamożnych rodzin urzędniczych szukają, nieraz z odległych stron wytchnienia w uroczych okolicach Krzeszowic w gminach: Czatkowice, Czerna, Tenczynek, Rudno, Rudawa, Dubie, Paczółtowice, Żbik i Siedlec. Do tej chwili jednak brak opieki nad ścieżkami, brak przewodników, czytelni, gazet — wyzysk mieszkaniowy i aprowizacyjny, słowem brak organizacyi w tym kierunku odstraszał zasobniejszych od chwilowego osiedlania się, a nawet zwiedzania tych istotnie uroczych zakątków Krzeszowic — zmuszał poprostu do wyjazdu w obce letniska, dając możność obcym sowitych zarobków.

Aby temu częściowo zapobiedz zorganizowano ściśle apolityczne i bezpartyjne Towarzystwo dla szerzenia narodowej oświaty i kultury z siedzibą **w Krzeszowicach, które** ma na celu zakładanie i utrzymywanie domów ludowych, powoływanie do życia scen teatralnych, organizowanie letnisk, zakładanie ogrodów, dróg i ścieżek utrzymywanie biura informacyjnego, organizowanie wycieczek, urządzanie odczytów i wykładów na temat: wydawanie odezw, pism, zakładanie biblioteki. Na czele Twa stanęli: lekarz dr J. Walkowski jako prezes i lek. weter. M. Krygicz jako sekretarz. Obok prezydyum urzęduje wydział złożony z 24 najczynniejszych miejscowych społeczników. Zarząd Tow. zajmuje się już w obecnym sezonie rejestracyą mieszkań dla letników, zorganizowaniem czytelni, biblioteki, chóru i kapeli, przygotuje przewodnik po okolicach Krzeszowic, da wycieczkom do dyspozycyi przewodników, postara się o ułatwienie komunikacyi i aprowizacyi, pośredniczyć będzie w nabywaniu parcel budowlanych pod budowę will itp.

Kulturalna działalność „Y. M. C. A."

Teatr przy ulicy Zwierzynieckiej.

Zacna, humanitarna instytucya amerykańskiej „YMCA", która wzięła pod szczególniejszą opiekę polskiego żołnierza i młodzież dorastającą, zasłużyła sobie na niespożytą wdzięczność naszego narodu, któremu w najkrytyczniejszych czasach spieszyła z tak wydatną pomocą moralną i materyalną.

Jednym z trwałych pomników swej działalności, jaki — niestety! — ustępująca już „Ymcia" po sobie w Krakowie zostawia — to jest bez kwestyi teatr przy ul. Zwierzynieckiej, popularna, choć mało znana scena, tania, choć niezbyt uczęszczana, a przeznaczona nietylko dla żołnierzy, ale i dla cywilnej publiczności (osobne przedstawienia).

Dotychczas prowadził przedsiębiorstwa krakowskiej „YMCA" zacny i dzielny prof. William Rose. Obecnie przechodzą instytucye „YMCA" na etat Państwa polskiego; kierownictwo zaś kina i teatru przy ulicy Zwierzynieckiej — powierzono p. Janowi Górze, dzięki którego energii i incyatywie urządzona została należyta scena zaopatrzona w niezbędne dekoracye, rekwizyta, kurtynę, oświetlenie etc.

Personal teatralny składa się wyłącznie z amatorów wśród których jest kilka obiecujących sił reżyseryę zaś objął młody a utalentowany artysta „Bagateli" p. Tadeusz Wesołowski. Dzięki jego zapałowi i niezmordowanej pracy teatr „YMCA", mógł zerwać wreszcie z tradycyą składanek i kabaretów i wziąć się do sztuk większych, wypełniających jednolicie cały wieczór.

W obydwa święta dnia 16 i 17 bm. grano tam „Królowę przedmieścia" Krumłowskiego przy pięknych dekoracyach znanego artysty malarza p. Zygmunta Wierciaka. Amatorzy spisali się nadspodziewanie. Powszechną uwagę zwracała uroczą i ślicznym głosem obdarzona panna Hanka Zapałowicz. Majcherka z wielkim humorem oddał p. Ksykowski (drugiro razem p. Bolesławski). Macielową z zacięciem grała pna Rewiczówna, świetną parę andrusów stworzyli pp. Wesołowski (reżyser) i T. Kowalik, feldfebla p. Żarski, a Gomułkę p. Leski. Reszta ról spoczywająca w rękach pny Hanakiej (Modeika), [illegible]rzewskiego Rollego Górskiego i [illegible]n. wypa[illegible] zarzutu. O powodzeniu sztuki i artystów [illegible]zyły siarczyste brawa i bisowania i pokaźn[illegible]d, który zasilił znacznie kasę humanitarnej „Ymci".

Na ogólne żądanie „Królowa przedmieścia" będzie graną w teatrze „YMCA" jeszcze raz w najbliższą niedzielę tj. dnia 23 kwietnia.

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany we czwartek 20 kwietnia 1922 roku o godz. 8 wieczór według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Stan atmosfery: Wyż barometryczny rozszerzył się ogarniając Skandynawię, depresya zaś przesunęła się w kierunku południowo-wschodnim sięgając do morza Czarnego.

Przy takim rozkładzie ciśnienia przeważały wiatry północne, które unosząc zimne i wilgotne masy powietrza z nad morza Północnego, spowodowały znaczniejsze obniżenie temperatury w całej Europie. W godzinach porannych termometr wskazywał w Paryżu +5, w Ajaccio +8, w Monachium +3, Dreźnie 0, Sztokholmie —1, Warszawie +4.

Kraków 8 wieczór: Ciśnienie 761·4, temperatura +4·0, maksimum +8·3 minimum +1·3, opad 8·8 mm., stan nieba: pochmurno.

Prognoza na piątek: Pogoda zmienna, zimno, miejscami opady.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Dyabeł i karczmarka" jutro premiera atrakcyjnej nowości 5-aktowego dramatu Jerzego Kaisera pt. „Gaz". Nowość ta obudziła w mieście niezwykłe zainteresowanie, ze względu na głęboką treść i nową formę użyta przez rozgłośnego już zagranicą autora. W „Gazie" ujrzymy znów znakomitego tragika p. Karola Adwentowicza w nowej kreacyi. W niedzielę popołudniu po raz ostatni w tym sezonie poetyczna bajka K. H. Rostworowskiego „Straszne dzieci" w premierowej obsadzie.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś w piątek 21 wielki balet z udziałem najwybitniejszych sił choreograficznych. Produkcye tego rodzaju są za granicą największa atrakcya dnia. W dzisiejszem divertissement przesunie się przed oczyma widzów, cały szereg tańców począwszy od klasycznego Menueta aż do egzotycznych tańców indyjskich i perskich. Prócz mistrzów baletu Cesarskiego, Kiakszta, Iljini, Jabłonskiej itd. przedstawia się po raz pierwszy na deskach opery pp. P. i E. Koszutscy, których ustalona sztuka i sława przyjęta będzie niezawodnie entuzyastycznie. W sobotę premiera prześlicznej operetki „Gasparone" wyposażonej w nową wystawę i oryginalną inscenizacye. W niedzielę popołudniu o godz. 3·30 arcydzieło polskiej muzyki, nieśmiertelna „Halka" z udziałem najlepszych sił naszego zespołu, wieczorem „Gasparone".

Z TEATRU „NOWOŚCI". Dziś w piątek przepiękna operetka „Dziewczę z Holandyi". Jutro w sobotę dana będzie po raz pierwszy w teatrze „Nowości" francuska operetka Hervego „Nitouche", do której wystawienia przystąpiła dyrekcya z całą starannością. Zupełnie nowa wystawa, kostyumy, pierwszorzędna obsada ról, zapewnia tej pełnej miłych wspomnień operetce długie powodzenie. Przedsprzedaż biletów już się rozpoczęła w handlu p. Rudnickiego Linia A—B.

Z TEATRU „BAGATELA". Sensacyjna nowość w „Bagateli" „Wilkołak". Występ p. Larys-Pawińskiej. Dziś w piątek premiera sensacyjnej i wesołej komedyi hiszpańskiej Angelo Cana, będącej atrakcyą sezonu scen zagranicznych, granej obecnie z niesłabnącem powodzeniem w Berlinie „Wilkołak" wchodzi na repertuar w artystycznem opracowaniu p. Węgierki, który zarazem znajdzie pole do popisu w roli medium. Obok p. Larys-Pawińskiej wystąpią pp. Malicka, Skalska, Pobóg, Dobrzańska, Fritsche, Wysocki i Szyszyłłowicz. Nadto sztuka otrzyma przepiękna nowa wystawę. „Wilkołak" powtórzony będzie w sobotę. W sobotę popoł. po cenach 70 proc zniżonych po raz 17 „Morphium".

KONCERT H. JADLOWKERA słynnego tenora i najświetniejszego przedstawiciela bel canta" zapowiedziany na sobotę 22 bm. wywołał u nas wyjątkowe zainteresowanie. Po jednym z koncertów Jadlowkera w Berlinie pisał znany literat i estetą prof. Oscar Bie: „Wśród powodzi kwiatów i entuzyazmu tłumnej publiczności śpiewał Jadlowker. Słuchać jego i to godzinami — to wielka i wyjątkowa rozkosz. Jego umiejętność najsubtelniejszych cieniowań, przepiękny głos, jego mistrzowska technika w traktowaniu głosu wyjątkowe opanowanie oddechem przecudne wiązanie tonu i temperamentu, zawsze od frazy zawisłe, szlachetna interpretacya, w końcu wielkie zespolenie wszystkich tajników śpiewu, oto suma zalet i piękności budzących podziw najwyższy".

KWARTET KOLBE, jeden z znajznakomitszych zagranicznych zespołów kameralnych o europejskiej sławie da jeden koncert w Krakowie w niedzielę 23 bm. w wielkiej sali Starego Teatru. Sprzedaż biletów w kiegarni Krzyżanowskiego dobiega końca.

OSTRE STRZELANIE ARTYLERYI POD KRAKOWEM. Dnia 24 bm na terenie fortu Pasternik odbędzie się ostre strzelanie artyleryi. Wobec tego

w dniu powyższym w obreb Pasternika **nie wolno wchodzić ani podjeżdżać drogami**, a teren bedzie zamkniety wojskiem które jest w prawie nie wpuszczać osób cywilnych do wnetrza Nie stosujacy sie do powyższego zakazu narażaja sie na ewentualna utrate życia. O tem ostrem strzelaniu na terenie fortu Pasternik Województwo zawiadamia mieszkańców wsi Bronowice Małe. Rzaska. Plecionka. Brzezie. Tomaszowice. Modlnica Modlniczka. Budzyń. Tonie i Bronowice Wielkie.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU ZGŁASZANIA KOTŁÓW PAROWYCH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości, iz termin zgłaszania kotłów parowych, ustanowiony w nyśl rozp. min. z 27 stycznia br. na dzień 31 marca br. przedłużony został do dnia **30 kwietnia br.** Właściciele kotłów winni zgłosić posiadane kotły niezależnie od tego czy sa one czynne czy też nie. Zaznacza sie. iż zgłoszenia przedsiebiorstw z województwa krakowskiego i lwowskiego nadsyłać należy do Stowarzyszenia dozoru kotłów w Warszawie, ulica Chmielna 2.

INSTYTUT KINEMATOGRAFICZNY „POLONIA" W KRAKOWIE. W tych dniach zorganizował sie w Krakowie Instytut Kinematograficzny „Polonia", który z dniem 1 maja otwiera kursa obejmujace całokształt sztuki kinematograficznej, z uwzglednieniem sportow i techniki kinowej. Instytut nabył już parcele pod budowe własnej wytwórni, która ma tanać jeszcze w tym roku. Sekretaryat znajduje sie przy u. Karmelickiej 12.

(—) **LWOWSKI AMATOR DAMSKICH KOSZUL.** Policya aresztowała niejakiego Leona Berkowicza lat 42 rodem ze Lwowa, który skradł 4 damskie koszule wartości 20.000 marek na szkodę Zofii Steger zam. przy ul. Sebastyana 5. Stegerowa spostrzegła Berkowicza w kuchni w chwili, gdy kradł koszule. Ścigany przez nią Berkowicz po drodze porzucił koszula.

(—) **ZGUBY.** Franciszek Setkowicz zam. przy ul. Szkolnej 66, zgubił portfel skórkowy, zawierający dokumenta wojskowe demobilizacyjne i różne notatki. — Tadeusz Lubiński zam. przy ul. Garncarskiej 1, zgubił lub też skradziono mu z kieszeni portfel kórzany z kwotą 8000 marek i dokumentami wojskowymi.

Z SZEROKIEGO SWIATA.

(sk) **ZADANIE SZKOLNE ŚRODKIEM WYKRYCIA KŁUSOWNIKA.** W pewnem miasteczku szwajcarskiem nauczycielka zadała dzieciom wypracowanie na temat: „Co jest dobre?" Jedna z uczenic napisała: „dobra jest pieczeń z zająca, dobry także comber sarni albo z dzika". Nieszczęście chciało, że drogą okrężną zeszyt ten dostał się w ręce pewnego przedstawiciela władzy, który postanowił dojść do tego, w jaki sposób dziewczynka poznaa owe specyały. Śledzono ojca uczennicy i złapano go na gorącym uczynku kłusownictwa. Zadanie szkolne córki wydało go w ręce władzy.

AMBICYA „ŁAPIDUCHOW. Karawaniarze francuscy wystąpili do władz z żądaniem zniesienia uniformów żałobnych, twierdząc, że ubiory te są pośmiewiskiem pospólstwa. Jak widać tego, ambitni karawaniarze chcą zrzec się zewnętrznych odznak swego dostojeństwa. Zdaje się, że ich krakowscy koledzy nie zechcą ich naśladować, gdyż dumę ich stanowi właśnie ów paradny strój, który mu zjednał popularną już dziś nazwę „husarów śmierci" albo „huzarów od Wolnego".

ILE JEST JĘZYKÓW NA ŚWIECIE? Podług najnowszych obliczeń pewnego francuskiego geografa, istnieje na całym świecie nie mniej, jak **5.000 dyalektów (narzeczy) i 860 całkiem od siebie odmiennych języków.** Zupełnie odrębnych od siebie, a więc różnolitych języków posiadają: **Europa 89**, Afryka 114, Azya 125, i Ameryka 417 — reszta 117 języków przypada na Oceanię. Na niektórych mniejszych wyspach południowych, niedaleko od siebie oddalonych i ściśle z sobą sąsiadujących, zupełnie odrębnemi mowami posługują się mieszkańcy i gdy się często spotykają, nie mogąc się rozmówić językiem, porozumiewają się mimiką.

(k) **ŻYCIE ZWIERZĘCE NAD CHMURAMI.** Ciekawe szczegóły o wegetacyi zwierzęcej w górnych regionach ziemi podają członkowie angielskiej wyprawy na Mont-Everest (Gaurisanka) najwyższy szczyt ziemski, leżacy w Himalajach. Wyprawa wspięła się na wysokość 6000 metrów, a więc poziom, w którym zdawałoby się, że żadne życie zwierzęce nie istnieje. Tymczasem przekonano się o czemś przeciwnem, gdyż zapasy żywnościowe ekspedycyi co nocy nagryzały szczury górskie. Zwierzątka te miały zapewne wówczas prawdziwy festyn, gdyż niewiadomo z czego żyją w zwykłych warunkach. Gdy wyprawa wspięła się wyżej i do 6500 metrów nad poziom morza (o 200 metrów wyżej niż najwyższy szczyt Europy), odkryła jeszcze ślady zajęcy, lisów i wilków. Szczególną uwagę zwróciły niezwykłe ślady pewnego rodzaju wilka, zupełnie podobne do ludzkich. Dało to prawdopodobnie powód do powstania wśród Tybetańczyków legendy o „ludziach śnieżnych", którzy mieszkają na niedostępnych wyżynach wśród lodów i schodzą w doliny, by porywac niegrzeczne dzieci. Takie bajki opowiadają tybetańskie matki swoim dzieciom, gdy są niegrzeczne. W każdym razie wyższe regiony górskich łańcuchów Azyi, dotąd niedostępne, ujawniają teraz swe tajemnice skrzętnym badaczom i dają świadectwo, że życie zwierzęce nie zamiera nawet ponad chmurami.

(p) **KATASTROFA OLBRZYMIEGO SAMOLOTU.** W Chinach koło miejscowości Paoting-fu spadł ze znacznej wysokości angielski samolot pasażerski, jeden z największych, jakie dotąd zbudowano. Poniosło przytem śmierć 17 pasażerów, samych Chińczyków.

Straszny czyn człowieka pijanego

Podpalenie domu. — W płomieniach giną 3 osoby.

Warszawa (tel. wł.). Że wsi Kwocice nadeszła tu wiadomość o strasznej zbrodni, dokonanej przez pijanego. We wsi tej upili się dwaj gospodarze: młynarz Przyłucki i gospodarz Nazinck. Przy alkoholu zawiązała się przyjaźń, nie na długo jednak, bo zmieniła się wkrótce w pijatykę, która znalazła swój epilog w tem, że **pijany młynarz podpalił zabudowania Mazinka.** Skutek tego był straszny. W płomieniach, jakie wybuchły, **poniosła śmierć żona Mazinka i ich syn, a synowa została śmiertelnie poparzoną, tak, iż istnieja małe prawdopodobieństwo, aby można ją było uratować. — Całe gospodarstwo wraz z żywym inwentarzem zostało spalone.** Podpalacza aresztowano.

NOWY INSTRUMENT MUZYCZNY. Inżynier Otton Schaefer z Hamburga zdołał po długich próbach, zbudować nowy instrument muzyczny, oparty na wywoływaniu drogą elektromagnetyczną drgań w strunach. Przez odpowiednie urządzenie, wynalazca wywołuje tyle uderzeń prądu elektrycznego, ile drgań posiada struna. Wywołany przez naciśnięcie klawisza ton tego nowego instrumentu sprawia wrażenie nadzwyczajne. Pełny i miękki, bez jakichkolwiek tonów pobocznych, porównać się da do najpiękniejszych tonów organów. Ważnem zwłaszcza jest to, że siła naciśnięcia klawisza, a klawisz odpowiada najlżejszemu dotknięciu, normuje też siłę tonu, wobec czego grający na nowym instrumencie rozporządza dowolnie wszelkiemi odcieniami każdego oddzielnego tonu, co stanowi wyższość instrumentu dra Schaefera nad organami.



Z NOWEGO SĄCZA. Korona (Kraków)—1. p. s. p. — 5:2 (3:0). Krakowski klub Korona bawiła w święta wielkanocne w Nowym Sączu, gdzie rozegrała 2 matche z drużyną 1. p. s. p. W Koronie najlepszym strzelcem okazał się lewy łącznik (T. Jelonek), który strzelił 5 goali. **M. S.**

13 kwietnia: Korona—Jutrzenka — 3:1 (o mistrzowstwo).

Z WIEDNIA. Z okazyi otwarcia nowego boiska, Hakoah urządził dwudniowy turniej, zapraszając do wzięcia udziału Blue Star z Zurychu, Cechi z Karlina i Floridsdorf. Mecze odbyły się w obydwa święta przy licznym (bo około 15.000 osób) udziale publiczności i wykazały wysoką klasę gry Hakoah.

Blue Star (Zurych)—Floridsdorf 3:1 (2:0). Skład: **Blue Star:** Kempf, Rosenberg, Seiler, Waeschli, Gerber, Berthel, Denk, Sischer, Tisi, Kupper, Kunz.

Floridsdorf: Hoser, Amon, Czihak, Kraus, Bernhaus, Reiter, Paradeiser, Kadlez, Ziszda, Wostrak, Seidl.

Floridsdorf uzyskuje juz w 4-tej minucie pierwszego i ostatniego swego goala. Następnie inicyatywę ujmuje Blue Star i w 21 minucie strzela Lischer pierwszego, w 25 zaś lewe skrzydło Kunz drugiego goala. Do pauzy 2:1. Po pauzie gra otwarta, dopiero w 35 minucie lewy łącznik Kupper pakuje w siatkę trzeciego goala.

Hakoah—Cechie 2:1 (0:0). Czesi uzyskują jedyną bramkę 3 minuty przed końcem zawodów.

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW.

Hakoah—Blue Star (Zurych) 1:0 (0:0). Do pauzy kolosalna przewaga Hakoah, zamieszkałej poprostu tak dalece pod bramką Szwajcarów, iż prawie wcale po linię środka się nie wysunęli. Po pauzie dopiero w 30 minucie uzyskuje Hakoah zwycięską bramkę strzałem Gansla, centra ataku. Stosunek cornerów 11:0 na korzyść Hakoah.

Floridsdorf—Cechie Karlin 2:2.

Rapid—Turn-Fechtverein (Budapeszt). Dnia 16 kwietnia 3:2; 17 kwietnia 2:2.

Rusle—Gersthof Sp. V. 3:2. Vienna—Duisburg 0:0. Duisburg—Slovan 1:0. Vienna—Rusle 4:1.

ROZGRYWKI O MISTRZOWSTWO.

Sportklub—Simmering 2:0. Stan mistrzowstwa jest następujący: Najwięcej punktów mają: Sportklub 26, Hakoah 25, Amateure 19, Rapid 19, Hertha 18, Wacker 17, Vienna 16.

KLASA B.

Sturm—Nussdorf 4:1. Gersthof—Slovan 3:2. Stan mistrzowstwa: najwięcej punktów mają: W. A. C. 28, Germania 26, Gersthof 26, Slovan 25, Cricketer 21, Sturm 14—19, Red Star 17, Bewegunsspiel 16.

MATCH MIĘDZYPAŃSTWOWY

Holandya—Belgia skończył się wynikiem remisowym 0:0.

Wacker we Włoszech rozegrał mecz z Venecyą, zakończony wynikiem 2:2.

Hertha w Bernie pobiła Slavię morawską w stosunku 2:1 pierwszego dnia, zaś 2:0 drugiego dnia.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 20 kwietnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa: [illegible]: kupno	sprzedaż	Czek. przekazy wpłaty: kupno	sprzedaż	tranzakcya
Dolary St. Zjed.	3750 —	3900 —	3750	3900 —	3820 —
„ kanad.	[illegible] —	3700 —	3550 —	3700 —	— —
Franki franc.	345 —	355 —	355 —	365 —	359 —
„ belgijs.	315 —	330 —	315 —	330 —	— —
„ szwajc.	740 —	760 —	740 —	760 —	746 —
Funty szterling	16.700	17.200	16.700	17.300	— —
Marki niemiec.	13·25	14 —	13·25	14 —	13·75
Korony austr.	—·49	—·51	—·49	—·51	—·50½
„ czesko-sł.	74 —	76 —	74·50	76·50	76 —
„ węgiers.	4·75	5·25	4·75	5·25	5 —
Lei rumuński	23 —	25 —	24 —	26 —	— —
Liry włoskie	195 —	215 —	195 —	215 —	— —

Akcye bankowe	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600 —	700 —	
Bank Hipoteczny	825 —	875 —	850 —
Bank Małopolski	675 —	725 —	
Ziemski Bank Kredyt.	550 —	600 —	
Powszechny Bank Kredyt.	350 —	400 —	
Akc. Bank Związk. I-VII	650 —	700 —	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600 —	700 —	
Bank Kred. w Warszawie	3000 —	3200 —	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	600 —	700 —	650 —
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	— —	— —	
„Impex"	250 —	300 —	
„Polski Glob"	800 —	900 —	850 —
C. Hartwig, Poznań	— —	— —	
Żegluga Polska	300 —	350 —	340 —
Zieleniewski I—III em. „ex"	6300 —	6700 —	6400—6500
H. Cegielski, Poznań	2400 —	2500 —	2450 —
Warsz. Parowozy I—II em.	1250 —	1400 —	1275—1350
„Lemiesz"	— —	— —	
„Trzebinia" I—IV em.	1900 —	2000 —	1925—1950
„Pocisk"	750 —	850 —	
Automotor	1100 —	1200 —	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000 —	18.000 —	
Górka	6100 —	6300 —	
Siersza	5900 —	6300 —	
Tepege I—IV	5850 —	6200 —	5900—6000
Polska Nafta	2025 —	2125 —	2050 —
Elektr. Siersza I—III em.	— —	— —	
Oikos	5600 —	— —	
Pezet	1000 —	1200 —	
Huszcze Trzebinia	3800 —	4000 —	
„Krakus" I—V em.	2800 —	3000 —	
Porcelana Ćmielów	4500 —	5000 —	
Fabr. cukru w Chodorowie	3280 —	3450 —	3300—3400

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Ziednoczonych trans. 3850, 3860 3855 sprzedaż 3875 kupno 3835. Funty szterlingi trans. 17050. Marki niemieckie trans 13·40. Czeki: Gdańsk trans. 13·37 i pół 13·60 13·20. Belgia trans. 332 328, 329 sprzedaż 331 kupno 327 Berlin trans 13·25, 13·45 13·40, sprzedaż 13·60 kupno 13·20 Londyn trans. 17175 17100 17150 sprzedaż 17250 kupno 17050 Nowy Jork trans. 3860 sprzedaż 3880 kupno 3850 Dolary drobne sprzedaż 3860 kupno 3820 Paryż trans. 361 i pół, 359 359·57 i pół Praga trans. 76 i pół 76. Szwajcarya trans. 755 752 i pół, sprzedaż 755 kupno 747 Sztokholm 992 i pół Wiedeń trans. 50 49 i trzy czwarte.

Zurych (PAT) Zamkniecie giełdy. Berlin 1·82, Holandya 195 i jedna czwarta Nowy Jork 514 Londyn 22·72 Paryż 47·85 Medyolan 27·92 Bruksela 44, Kopenhaga 109 Sztokholm 135. Chrystyania 97 i trzy czwarte Madryt 79·90. Praga 10·25. Budapeszt 0·65. Zagrzeb 1·66 **Warszawa 0·14.** Wiedeń 0·09 i trzy czwarte Austryacka korona stempl. 0·07 i siedm ósmych.

DROBNE OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

Aptekom, drogueryom

dostarcza Neo Fosfatynę Galena, Dom Agencyjno-Handlowy. Michał Nouzeński, Kraków, przedstawiciel na Małopolskę. 8254

Baczność kuśnierze! Świeży transport farb anilinowych Bismarkbraun i Filadelfia nadszedł oraz Bryzelia żółta do nabycia w Magazynie Futer Bolesława Wrońskiego. Kraków, plac Szczepański 2. 8519

PROSTOTRZYMACZE
przeciw garbieniu.
BANDAŻE rupturowe
OPASKI brzuszne.
L. Polaczek, Sambor 64.
Ilustrowane cenniki darmo
9149

Baczność!

Do sprzedania na Kujawach i w Poznańskiem 100 gospodarstw od 5 do 500 mórg. Folwarki od 350 do 5000 mórg (z niemieckich rąk) ziemia w wysokiej kulturze, bogaty, żywy i martwy inwentarz. **Okazyjnie folwark** przeszło tysiąc morg w tem 400 mórg łąki, budynki murowane dwór o 10 pokojach ogród owocowy 20 mórg blisko kolei i dużego miasta, żywy i martwy inwentarz nadkompletny, cena około 40,000.000 marek. 8968

Okazyjnie Magazyn mebli na sprzedaż z powodu stosunków familijnych połączony z stolarnią i dwu-piętrową kamienicą murowaną, w centrum miasta, magazyn z dwiema wielkiemi wystawnemi oknami, z wielkim zapasem mebli, cena razem około 6 milionów marek. Domy handlowe i przemysłowe, hotele, młyny parowe, fabryki, goścince, wille i różne inne przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe. Tylko dla poważnych reflektantów. Przestrzega się przed agentami na dworcach 8981

Biuro pośrednicze w sprzedaży majątków W. Guzikiewski. Inowrocław, ul. św. Mikołaja 30.

Ważne dla Panów!

Artykuły gumowe gwarantowane poleca **Teodor Tomaszkiewicz**, optyk-mechanik, **Kraków, Floryańska 30.** Uwaga: wejście przez sień. 9500

NAFTA SALONOWA
litr 140 Mk.
SPIRYTUS do palenia
litr 550 Mk.
PASTA do podłóg
SZTYWNIK proszkowy z kotkiem do prasowania w paczkach
poleca
J. ROJKOWSKA
Kraków, Zwierzyniecka 15.

WOLNE POSADY

Osoba do bufetu letniego potrzebna. Wiadomość: Folwark Zwierzynieckie, Filarecka 72 parter na prawo, od godz. 12—3. 9496

Posługaczka, młodsza lub starsza, potrzebna od godz. 9-tej do 1½ w poł., za wynagrodzenie i utrzymanie. H. Taubman, Floryańska 55, III. p., naprzeciw schodów.

Szwaczkę do szycia cholewek przyjmie fabryka obuwia Kraków, Czarnowiejska 70.

Samodzielnego snycerza rzeźbiarza (pracownika rzeźb w drzewie) przyjmie natychmiast Fabryka mebli J. Skrzvanek, Cieszyn. 9589

POSAD SZUKAJĄ

POSADĘ ZMIENI młodzieniec (lat 16) z ukończoną 4-tą klasą gimnazyalną, z półroczną praktyką biurową (w dziale buchalteryi), władający językiem polskim i niemieckim. Łaskawe zgłoszenia pod „Posada" do Adm. Gońca Krak.

Mężczyzna młody obecnie na stanowisku rządowem z ukończ. semin. władający biegle językiem polskim, niemieckim i włoskim w słowie i piśmie, poszukuje posady w mieście lub na wsi. Zgłoszenia pod „25" do Admin. Gońca Krakowskiego. 9208

Nauczycielka udziela korepetycyj w zakresie szkół powszechnych i wydziałowych albo u siebie w domu albo dochodząc po cenach przystępnych. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." pod „Korepetycya". 1339

RÓŻNE

Akademiczka poszukuje korepetycyj w zakresie szkoły średniej. Zgłoszenia do Administracji „Gońca" Krakowskiego pod „**Praca**". 8477

Zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko Jan Raś, ur. 1891 r. w Koszycach, unieważnia się 9495

Unieważniam zgubioną kartę wojsk. zwolnienia, wystawioną na nazwisko Andrzej Kotarba, gmina Uszew, pow. Brzesko, rocznik 1889. 9491

Skradzione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Wołek Teofil, ur. 1902 r., Winiary, powiat Wieliczka, które się unieważnia. 9491

Zgubiono dnia 19 kwietnia b. r. metrykę na nazwisko Kot Jana, przechodząc ulicą Szlak, Łobzowską, pl. Szczepańskim do Rynku. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem na ul. Łobzowską 29 do stróżki. 9492

MATRYMONIALNE

Uczciwej żony ze skromnym posagiem szuka przemysłowiec - rękodzielnik, przystojny blondyn, lat 30. Zgłoszenia z fotografią przyjmuje administr. „Gońca Krak." pod „Tenowski". 9486

Młody, samotny, przystojny mężczyzna, w wieku 29 lat, na wyższem stanowisku pragnie nawiązać znajomość z panną z dobrego domu. Małżeństwo niewykluczone. Posag obojętny. Zgłoszenia listowne do Admin. „Gońca Krak." pod „Schronisko". Dyskrecya zapewniona. 9010

Kawaler, lat 28, poślubi pannę do lat 25, która ma słabość św. Walentego, z nadzieją wyleczenia choroby. Majątek pożądany dla wspólnego dobra. Pierwszeństwo mają obywatelki ziemskie. O dalsze objaśnienia uprasza się zgłaszać pod adresem: Okazicielowi 20-markówki nr 015,850, poste-restante, Pinczów. 9004

Tow. Przemysłowe Kosseckich S. A.

we Lwowie, Jagiellońska 2.

Fabryka najprzedniejszych likierów, wódek i rumu

poszukuje

zastępcy na Kraków.

Uwzględnione będą tylko oferty pierwszorzędnych firm posiadających długoletnie w tym kierunku doświadczenia i stosunki handlowe. 9498

Oferty należy przesyłać najpóźniej do 30-go kwietnia b. r. **do Lwowa, ul. Jagiellońska 2.**

GAZETA BANKOWA

Największe i najpoważniejsze polskie pismo ekonomiczne

wychodzi 10 i 25 każdego miesiąca.

Nr. 7 opuścił prasę 10 kwietnia i zawiera:

Karol Krzetuski: **Problem odbudowy Europy.** — Dr. Emil Spät: **Projekt ustawy czekowej.** — I. Sielski: **Kasy oszczędności a nowoczesne stosunki gospodarcze.** — **Ukończenie likwidacyi Banku Austro-Węgierskiego.** — **Przegląd sprawozdań i bilansów** — **Sprawy bieżące.** — **Przeglądy giełdowe.** — **Kronika krajowa i zagraniczna.**

Najbardziej miarodajne sfery uznają „Gazetę Bankową" za wydawnictwo niezbędne dla wszystkich organizacyj i czynników gospodarczych Polski i przyznają jej charakter najpoważniejszego czasopisma ekonomicznego w kraju.

Prenumerata wynosi: rocznie 7200 Mkp., półrocznie 3600 Mkp., kwartalnie 1800 Mkp., zeszyt pojedynczy 300 Mk. 9499

Duży nakład pisma, dobrze zorganizowany kolportaż, poczytność we wszystkich dzielnicach dają rękojmię skuteczności wszelkiej reklamy.

Adres Wydawnictwa: Lwów, Zimorowicza 5. — Tel. 581.

Palma

Prawdziwe kauczukowe obcasy

PALMA-KAUCZUK

SKŁADY FABRYCZNE:

DLA GALICYI ZACHODNIEJ Kraków, Librowszczyzna 8. | **DLA GALICYI WSCHODNIEJ** Lwów, Żółkiewska 37.

DLA POZNAŃSKIEGO I POMORZA Poznań Strusia 9.

9175 402

Ubrania tylko za 7500 Mk!

Mamy możność przez czas ograniczony wysłać pocztą za zaliczeniem

3 metry materyału wełnianego

wyższego gatunku bardzo eleganckiego we wszystkich kolorach na ubranie męskie albo na damskie palto.

3 metry materyału najlepszego gatunku 12.000 Mk.

Za opakowanie i przesyłkę 500 Mk.

Adresować do firmy

I. ALPERN, Białystok

ulica Jurowiecka 16. 9497

MASZYNA PAROWA 32 HP z kotłem Fitzner-Gamper, 8 atm. 30 m.² kompletna tanio do sprzedania. **PION, Lwów, Lwowska 48, tel. 476.** 9484

Wspólników z poważnym kapitałem

poszukuje się we Lwowie celem rozszerzenia:

1) Wytwórni zabawek wełnian. (istnieje od 1912 r., maszyn 4, robotnic 20).
2) Pracowni trykotarskiej (o 11 maszynach).

W Krakowie do: 3) Nieustającej wystawy wyrobów polskich (istnieje od 1906 r. w centrum miasta),
4) Wytwórni ozdób na drzewko (istnieje od 1917 r. robotnic 45),
5) Wykończalni bieliźniarskiej (14 specyalnych maszyn o popędzie motor. istnieje od 1917 r.)

Informacyi udziela i przyjmuje zgłoszenia „Liga Pomocy przemysłowej", Kraków, Grodzka 13, do 30 kwietnia 1922. 9462

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronus. Drukarnia Ludowa w Krakowie.